

Rozmowa z **Moniką Smoleń**, wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego

# Kultura to nie kosztowna nadbudowa, ale jeden z szybciej rozwijających się sektorów gospodarki

## Jaka rolę w rozwoju polskiej kultury odgrywają fundusze unijne?

Transfer funduszy unijnych znacząco zmienił sytuację kultury w Polsce. Nie można powiedzieć, że bez funduszy unijnych polska kultura by się nie rozwijała, bo to nie jest prawdą. Osiągnięcia polskich artystów jak i postrzeganie Polski w Europie przez pryzmat kultury dowodzą, że polska kultura ma się dobrze. Jednak bez funduszy unijnych byłoby inaczej. Oczywiście jest, że najważniejsi są artyści i odbiorcy kultury, ale zarówno artystom jak i odbiorcom należy stworzyć warunki, które pomogą tym pierwszym dzielić się z odbiorcami owocami swojej twórczości, tym drugim czerpać z tego największe korzyści. Tymczasem w Polsce brakowało środków do tworzenia owych warunków. Od wielu, wielu lat naszą bolączką był brak środków na inwestycje. Po zakończeniu II wojny światowej powstało niewiele nowych instytucji kultury wybudowanych od podstaw, np. przez 30 lat budowano Operę Nową w Bydgoszczy z kontraktu wojewódzkiego bez efektu końcowego. Podobnie rzecz się ma z Sukiennicami na krakowskim rynku. Wychowałam się w Krakowie i pamiętam, że w Sukiennicach trwały nie kończące się remonty - nigdy nie było jednak remontu kompleksowego, który składałby się na jedną całość. Dopiero teraz obiekt zajął pełnym blaskiem, znów dzięki pieniądżom europejskim. Fundusze europejskie pomagają nam modernizować infrastrukturę polskiej kultury, także infrastrukturę szkół i uczelni artystycznych iłożyć większe kwoty na projekty w zakresie ochrony dziedzictwa narodowego. Przed wejściem do Unii Europejskiej mieliśmy do dyspozycji na te cele małe środki. Pozwalały one głównie na sfinansowanie bieżących 'prac interwencyjnych'. Nie sposób było prowadzić dużych inwestycji, których wyraźnie brakowało. Dzięki środkom unijnym nadrabiamy główne zaniechania i braki wynikające z niedostatku funduszy krajowych na inwestycje w minionych dziesięcioleciach.

**Skoro środki europejskie są Polsce przyznawane głównie z myślą o nadrobieniu zaległości w rozwoju cywilizacyjnym to czy łatwo było negocjować, by przynajmniej część z nich przeznaczyć na kulturę?**  
Transfer środków europejskich doprowadził dziś do prawdziwej koniunktury. W 2009 i 2010 r. podpisaliśmy ogółem umowy o wartości ponad 2 mld zł na realizację różnego typu inwestycji w zakresie kultury. Jednak gdy w 2003 r. rozpoczynaliśmy negocjacje z Komisją Europejską na temat kierunków

wydatkowania w Polsce funduszy europejskich nie łatwo było przekonać naszych partnerów, że część tych środków powinna być wykorzystana na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego. To były naprawdę trudne i ostre negocjacje. Przedstawiciele KE podkreślali, że po przystąpieniu do UE Polska powinna skierować większość środków na drogi, autostrady i inne przedsięwzięcia infrastrukturalne. Udało nam się jednak przekonać ich, że dla zniwelowania zapóźnień w rozwoju cywilizacyjnym Polski równie ważne jest wydatkowanie części środków na kulturę. Dlaczego? Bo dzięki temu łatwiej będzie osiągnąć społeczno-ekonomiczny rozwój regionów. Ten argument przeważał. Wynegocjowaliśmy przeznaczenie części funduszy europejskich na kulturę, choć ten fakt nie zamknął ust krytykom, którzy sceptycznie oceniali możliwości porządzenia sobie przez ludzi kultury z biurokracją. Mówiono, że środki te ostatecznie zostaną przesunięte na projekty infrastrukturalne i środowiskowe. Moją satysfakcją jest to, że te prognozy się nie sprawdziły, a kultura jest prawdziwym liderem w korzystaniu ze środków europejskich w Polsce.

## Jakie środki są wydatkowane na kulturę z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko i dlaczego właśnie z tego programu, a nie innych?

Wspomniany PO IiŚ to największy w historii UE program. Jego priorytet nr 11 - 'Kultura i dziedzictwo kulturowe' ma budżet o wartości prawie 500 mln euro. Do dziś na realizację tego priorytetu podpisaliśmy 54 umowy. Dzięki nim dojdzie do urzeczywistnienia wspaniałych przedsięwzięć w zakresie infrastruktury kulturalnej, np. budowa Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku czy nowej siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, renowacja Pałacu w Wilanowie, opactwa cysterskiego w Krzeszowie. Z tego źródła finansowane są i będą przedsięwzięcia w rozwój infrastruktury szkół i uczelni artystycznych. Dzięki temu szkoły artystyczne nadążają za potrzebami rynku - kształcą grafików komputerowych, specjalistów wzornictwa przemysłowego, inżynierów dźwięku i obrazu itd. Pierwsze inwestycje zresztą zostały już oddane do użytku, wśród nich m.in. sala koncertowa szkoły muzycznej w Bielsku - Białej, Muzeum Fryderyka Chopina czy Centrum Nauki i Kultury 'Kopernik' w Warszawie.

## Kto pozyskuje fundusze europejskie na kulturę i realizuje projekty w tym zakresie?

Okazuje się, że środki przeznaczone na kulturę w latach 2007-2013 zostały alokowane szybciej,



niż fundusze na inne programy i cele. Nowe fundusze mogą pojawić się na początku 2011 r. z podziału rezerwy, która znajduje się w dyspozycji resortu rozwoju regionalnego. Trafiają one do tych resortów i regionów, które najsprawniej wydają pieniądze europejskie. Beneficjentami będą przede wszystkim samorządy, instytucje kultury, szkoły i uczelnie artystyczne i organizacje pozarządowe. Widzimy więc, że głównymi beneficjentami są podmioty odgrywające kluczową rolę w tym sektorze gospodarki jakim jest kultura.

## Czy można traktować kulturę jako jeden z sektorów gospodarki?

Powinniśmy zachować równowagę pomiędzy mówieniem o kulturze w kategoriach ekonomicznych i społecznych. Kultura jest wartością samą w sobie. Dlatego przyłożenie do niej wyłącznie miary ekonomicznej, czy tylko społecznej jest podejściem nieodpowiednim. Kultura ma ogromny wpływ na polską tożsamość, ale także na kształtowanie w społeczeństwie przedsiębiorczości, kreatywności, innowacyjności i otwartości na inne kultury i narody. Niemniej dostrzeganie ekonomicznego wymiaru kultury również jest cenne. Marshall McLuhan, znany, kanadyjski teoretyk komunikacji z XX w. stwierdził, że po erze, w której biznes był naszą kulturą znaleźliśmy się w erze, w której kultura staje się naszym biznesem. Trudno nie przyznać mu racji. Warto widzieć i analizować w jaki sposób kultura wpływa na rozwój gospodarczy. Tradycyjnie wskazuje się na związki między kulturą a turystyką - turystyka kulturalna znacząco przyczynia się do rozwoju ekonomicznego. Statystyki pokazują, że ten rodzaj turystyki zdecydowanie dominuje we wszystkich wyjazdach

turystycznych. Miniona dekada przekonuje nas też, że kultura sama w sobie jest istotną częścią gospodarki, bo tworzy nowe miejsca pracy i produkt krajowy brutto (PKB) oraz jest ważnym czynnikiem lokalizacji inwestycji, a także wyboru określonej miejscowości jako miejsca zamieszkania.

## W jaki sposób nasycenie danego regionu kulturą wpływa na jego status ekonomiczny?

Dziś nie ma już wątpliwości, że kultura podnosi atrakcyjność regionu jako miejsca lokowania inwestycji, celu turystycznych przyjazdów, a także zamieszkania. Ludzie migrują do miejsc, w których widzą możliwości pracy, własnego rozwoju i ciekawego spędzania czasu. Status ekonomiczny i rozwój danego miejsca to pochodna obecności w nim ludzi. Im bardziej to miejsce jest nasycone kulturą tym większa jest tam kreatywność i innowacyjność, a w konsekwencji tym bardziej rosną szanse na sukces ekonomiczny. Widzimy więc, że nasycenie kulturą i edukacją danego miejsca podnosi jego atrakcyjność. Dzięki temu zaczyna ono skupiać na sobie uwagę i przyciągać do siebie.

## Jakie instytucje i organizacje składają się dziś na sektor polskiej kultury?

Mówiąc o kulturze bardzo często myślimy tylko o publicznych instytucjach kultury - o publicznych teatrach, muzeach, bibliotekach czy domach kultury. Kultura we współczesnym rozumieniu ma bogatszą zawartość - to nie tylko publiczne instytucje, które mają określone zadania, misje i cele. Należą do niej także organizacje pozarządowe, które coraz prężniej działają w naszym kraju i znacząco współtworzą ofertę kulturalną. Częścią kultury są też tzw. przemysły kreatywne, a więc

prywatne przedsięwzięcia w których kluczem działania jest kreatywność - przemysł wydawniczy, filmowy, fonograficzny, medialny i inne. Rozwój kultury danego miejsca nie opiera się dziś tylko o działanie publicznego teatru, czy filharmonii - to wypadkowa współdziałania wielu ludzi i podmiotów.

Wymiernym przykładem zmiany postrzegania kultury są regionalne fundusze filmowe. Kiedyś z oporem, a dziś z dużym zainteresowaniem regiony tworzą takie fundusze, przeznaczając na ten cel niemałe środki. Chcą do regionów przyciągnąć produkcję filmową, widząc w tym korzyści nie tylko promocyjne, ale także te ekonomiczne związane z napędzaniem lokalnej gospodarki, z zatrudnianiem miejscowych ludzi, z włączaniem w proces produkcji filmowej zasobów i firm. Choćby na tym przykładzie widać, że kultura się liczy i się opłaca. Gdyby tak nie było województwa nie zadysponowałyby na ten cel tak znacznych środków.

## Jakie treści kryją się w promowanym przez resort hasle 'Kultura się liczy'?

Kultura się liczy, a więc można wymiennie pokazać jaki wpływ ma na tworzenie miejsc pracy, PKB, w jaki sposób przyciąga turystów i inwestorów - generuje konkretne przychody dla danego miasta czy regionu. Z drugiej strony kultura wymyka się wyłącznie ekonomicznym miarom. Pewne rzeczy liczą się, choć przynoszą efekt dopiero w długookresowej skali i często trudno go wymierzyć ekonomicznie. Nie możemy zapominać, że kultura jest jednym z najważniejszych elementów rozwoju kapitału ludzkiego i społecznego, że ma ogromny wkład w kształtowanie społeczeństwa świadomego, otwarte-

go, kreatywnego i innowacyjnego, że buduje naszą tożsamość. I choć tę kontrybucję nie sposób wymiennie, finansowo oszacować, nie ulega wątpliwości, że ten wpływ można wymiennie przeliczać w zmianach, jakie dzięki kulturze zachodzą w innych sektorach gospodarki.

## Czy postrzeganie kultury w wymiarach ekonomicznych to efekt procesu sterowanego, czy też potrzeba, która pojawiła się samorzutnie?

Kultura to żywioł, który się rozwija samodzielnie. Spoglądamy na nią jako na czynnik rozwoju w efekcie zachodzących zmian i wyzwania jakie stawia przed nami świat. Z satysfakcją obserwowałam zaangażowanie, z jakim miasta przystąpiły do walki o tytuł 'Europejska stolica kultury'. I etap tego konkursu został zamknięty w październiku br., a w maju 2011 odbędzie się II i ostatni etap. Nagroda w wysokości 1,5 mln euro za uzyskanie tytułu nie jest szczególnie atrakcyjna pod względem finansowym, zwłaszcza dla dużych miast. Jednak nie pieniądze są tu najważniejsze. Miasta chcą dowiedzieć, że są bogate w kulturę i kulturą skutecznym mogą konkurować z innymi miastami. Marketing terytorialny jest dziś w cenie. Regiony i miasta konkurują dziś o przyciągnięcie do siebie wykwalifikowanej kadry, kapitału ludzkiego o dużej wartości i najlepszych firm. Do osiągnięcia tego celu wykorzystują kulturę. Ten czynnik nie wzbudza kontrowersji, a powoduje, że miasto czy region tworzy swoją niepowtarzalną markę przez którą się wyróżnia. Kultura staje się siłą napędową rozwoju miast i regionów.

## Z raportu Komisji Europejskiej 'Ekonomia kultury' wynika, że kultura rozwija się relatywnie szybciej, niż inne sektory gospodarki. Jak to wytłumaczyć?

Tendencja ta szczególnie mocno uwidoczniła się w latach minionej dekady. To pochodna szybkiego rozwoju technologii, nowych mediów i cyfryzacji, ale także indywidualizacji potrzeb ludzi - chęci rozwoju i ciekawego spędzania wolnego czasu w takich miejscach, które pozwalają poszerzać horyzonty i dokształcać. We wspomnianym raporcie Komisja Europejska zdefiniowała kulturę bardzo szeroko, jako sektor, który obejmuje zarówno instytucje publiczne jak i kreatywne przedsięwzięcia prywatne. Wskazała, że kultura tworzy ok. 3 proc. PKB krajów UE i rozwija się relatywnie szybciej, niż inne sektory gospodarki. Warto o tym mówić, bo niestety nadal wielu jest takich, którzy na kulturę patrzą jako 'kosztowną nadbudowę'.

**Rozmawiał Krzysztof Polak**